

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK I, Nr 60

NIEDZIELA 12 września 1948 roku

Wsch. sł. 6.05, zach. 18.58

Polska Ludowa jest dla ludzi pracy

Legitymacje partyjne nie mogą stanowić parawanu

dla szkodnictwa i nadużyć

(Z Krajowej Narady działaczy Stronnictwa Ludowego)

JAK już podawaliśmy, w dniu 9 b.m. odbyła się w Warszawie narada działaczy Stronnictwa Ludowego z terenu całej Polski.

Otwierając obrady, **prezes SL — min. Wincenty Baranowski**, stwierdził, że:

„w dobie wzmagania się walki klasowej na wsi, w dobie przestawiania na wyższy poziom gospodarki rolnej w Polsce — zagadnieniem pierwszorzędnej wagi jest człowiek".

Po czym nakreślił sylwetkę działacza chłopskiego oraz poddał krytycznej ocenie zachowanie się niektórych naszych funkcjonariuszy partyjnych.

„Od początku naszej działalności — mówił dalej prezes Baranowski — stawialiśmy sobie jako ideał, udostępnienie chłopom wszystkich zdobyczy ducha ludzkiego. Te zadania i te ideały ma realizować i realizuje ustrój demokratyczny. Budowa Polski Ludowej jest nam równie droga, jak i ruchowi robotniczemu. Stanęliśmy na drugim etapie walki o demokrację i w tej walce nie może nam zabraknąć sił. W walce tej będziemy usuwać w pierwszej kolejności z naszych szeregów ludzi szkodliwych, niemoralnych, albo też obojętnych w stosunku do wielkich zadań, jakie przed nami stoją".

Po otwarciu narady, min. rolnictwa **JAN DĄB - KOCIOŁ**, wygłosił referat, w którym sprecyzował stanowisko Stronnictwa Ludowego, odnośnie kierunku gospodarczego, politycznego i społecznego rozwoju wsi polskiej.

To nie są rzeczy nowe

„Rezolucja NKW SL, jak również uchwały KC PPR, na temat przebudowy gospodarczej wsi, przez wszech stronny rozwój spółdzielczości, zwłaszcza maszynowej i produkcyjnej — mówił ob. Dąb - Kocioł — oraz otoczenie wszechstronną opieką chłopów mało- i średniorolnych, podtrzymywanie ich w walce klasowej przeciw dalszemu wzrostowi siły i wpływów bogaczy wiejskich, odbiło się głośnym echem na wsi.

Jest to pierwszy od zarania ruchu chłopskiego w Polsce, naprawdę wyzwoleńczy program dla wsi, obliczony nie tylko na dziś, ale na długą falę. Program ten, przez jasne sformułowanie dróg rozwojowych wsi i walkę o ich realizację, ma doprowadzić do dobrobytu i wszechstronnego rozwoju kulturalnego, społecznego oraz postępu gospodarczego.

Program, który w konsekwencji miał doprowadzić do zamierzonych przez wszystkich chłopów rezultatów, istniał zawsze w myśli i marzeniach wszystkich chłopów, istniał zawsze w ruchu chłopskim, nigdy natomiast nikt nie nakreślił temu ruchowi metod działania, które mogły by doprowadzić do jego osiągnięcia.

(Dokończenie na str. 3)

Siewcy paniki

Uchwała lipcowego plenum KC PPR postawiła po raz pierwszy przed wsią zagadnienie zasadniczej przebudowy ustroju rolnego, perspektywę przejścia z zacofanej gospodarki indywidualnej do gospodarki postępowej, zespołowej. Rzecz jasna, że uchwała ta musiała spotkać się w środowisku chłopskim z jak najwyższym zainteresowaniem.

Jak można było z góry przewidzieć, wieś odniosła się do tego zagadnienia z wyczekiwaniem i ostrożnością. Brak szczegółowszego sprecyzowania niektórych tez uchwały lipcowego plenum KC PPR utrudniły z jednej strony ludności wiejskiej właściwe ustosunkowanie się do niej, z drugiej — umożliwił reakcji wiejskiej szerzenie niepokojących nastrojów.

Na wieść o uchwale plenum KC PPR, cała reakcja wiejska, a w pierwszym rzędzie bogacze wiejscy i kler, uderzyły zgodnie na alarm. Przeciw spółdzielczości produkcyjnej rozpętano kampanię plotek, kłamstw i oszczerstw. Rozpowszechniano brednie, jakoby spółdzielnie produkcyjne miały być zakładane mechanicznie, przymusowo, drogą dekretowania, przy równoczesnym wywłaszczeniu chłopów z ziemi i inwentarza.

Podbużano do sabotażu. Nawoływano do wstrzymania się od robót rolnych, siewów, szarwarków, do wyzbywania się żywego inwentarza i narzędzi rolniczych, do niepłacenia podatków, do nie kupowania nawozów sztucznych i niekorzystania z kredytów państwowych.

Rezolucja NKW SL i program polityki gospodarczej i społecznej na wsi, przedstawiony przez min. Minca na ostatnim plenum KC PPR, zlikwidowały nastroje i rozładowały niepokój wsi.

Rezolucja NKW SL i ostatnia uchwała plenum KC PPR w sprawie przebudowy ustroju rolnego podkreślają bowiem z całym naciskiem, że o powstawaniu spółdzielni produkcyjnych decydować może tylko własna, swobodnie wyrażona wola pracującej ludności wiejskiej. Spółdzielnie te mogą powstawać tylko tam, gdzie znajdą się zespoły ludzkie z odpowiednim do tej nowej formy pracy przygotowaniem. Rozwój spółdzielni produkcyjnych zależeć będzie również od możliwości zaopatrzenia ich przez państwo w maszyny i udzielenia odpowiednich kredytów. Jest to zatem akcja długofalowa.

Wyjaśniono również, że chłopi, przystępujący do spółdzielni produkcyjnych dowolnie obranego typu, zachowują prawo własności do wniesionego udziału oraz swobodę decydowania czy ze chcą w nich pozostać czy nie.

Wyjaśnienia te zadały cios oszczerczej kampanii wyzyskiwaczy wiejskich.

Olbrzymia większość chłopów rozumie konieczność przebudowy ustroju rolnego i nie boi się jej. Boi się tylko, by przebudowy tej nie dokonywali nieodpowiedni ludzie i w nieodpowiedni sposób.

Obawy te zostały rozproszone przez rezolucję NKW SL i uchwałę sierpniowego plenum KC PPR, które zapowiadają pomoc Państwa dla biedoty wiejskiej w jej walce z kumoterstwem, kombinatorstwem i wyzyskiem w aparacie spółdzielczym i administracyjnym na wsi. Mało i średniorolni chłopi sami wyszukają ludzi nieuczciwych, wyzyskiwaczy, oszczerców i siewców paniki. Unieszkodliwią ich, usuwając od wpływu na życie wsi. M.M.

O nową rozmowę w Moskwie

zabiegają mocarstwa zachodnie

Korespondent dyplomatyczny dziennika londyńskiego „Daily Telegraph" donosi, że prawdopodobnie w ciągu najbliższych 48 godzin USA, W. Brytania i Francja wyślą do swych przedstawicieli w Moskwie instrukcje w sprawie uzyskania nowej rozmowy z ministrem Mołotowem lub generalissimusem Stalinem. Rozmowy te mają jakoby dotyczyć sytuacji w Berlinie.

Korespondent tego dziennika pisze, że nie jest wykluczone, iż rozmowa między czterema gubernatorami okupacyjnymi zostaną wznowione bez dalszych spotkań w Moskwie.

»Latający ambasador« planu Marshalla

domaga się wstrzymania demontażu

niemieckich zakładów przemysłowych

Administrator planu Marshalla Paul Hoffman oświadczył na konferencji prasowej, iż wbrew sprzeciwom Anglii i Francji domagać się będzie wstrzymania lub znaczne go ograniczenia demontażu fabryk niemieckich i tym samym zmniejszenia odszkodowań należnych państwom europejskim.

Hoffman stwierdził, że poczynił już w tym kierunku pewne sugestie i zaznaczył, że zagadnienie to opracowuje specjalny komitet, złożony z 5 „wybitnych przedstawicieli przemysłu amerykańskiego".

W skład tego komitetu wchodzi m. in. prezes General Motors — Charles Wilson i prezes „Westinghouse Electric" — Gwilym Price.

Hoffman wyraził jednocześnie przekonanie, że państwa Europy Zachodniej osiągną porozumienie w sprawie podziału kredytów marshallowskich na okres najbliższych 12 miesięcy.

Posiedzenie

gabinetu brytyjskiego w sprawie sytuacji w Berlinie

W piątek przed południem odbyło się pod przewodnictwem premiera Atle posiedzenie gabinetu brytyjskiego, na którym minister Bevin przedstawił sytuację w Berlinie oraz złożył sprawozdanie z przebiegu dotychczasowych narad dowódców wojskowych 4 stref okupacyjnych w Niemczech.

Komunikat

NKW SL

Wczoraj, 10 września, odbyło się pod przewodnictwem prezesa Wincentego Baranowskiego posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego.

Zasady dalszej walki o sprawiedliwość na wsi i jej realizacji przez Stronnictwo Ludowe referował sekretarz generalny Antoni Korzycki.

Dalsze sprawy postawione na porządku dziennym referowali zastępcy sekretarza generalnego: Jerzy Drewnowski, Aleksander Juszkiewicz i Tadeusz Rek.

Obszernie wypowiedział się w dyskusji Marszałek Władysław Kowalski. Ponadto w dyskusji brali udział: Jan Dąb-Kocioł, Jan Grubecki, Stanisław Janusz, Aleksander Juszkiewicz, Jerzy Drewnowski, Aleksander Kaczocha, Tadeusz Rek i Piotr Szymanek.

Obrady zakończono podjęciem szeregu uchwał.

H. Queuille stanął przed Zgrom. Narodowym

a lud francuski domaga się rządu świata pracy

Henri Queuille, desygnowany na premiera francuskiego, stanął w piątek wieczorem przed Zgromadzeniem Narodowym, prosząc o udzielenie mu osobistego votum zaufania, czyli t. zw. inwestytury dla sformowania nowego rządu.

W swej deklaracji programowej Queuille stwierdził iż Francja przeżywa obecnie ciężki kryzys finansowy i gospodarczy oraz zapowiedział znaczną redukcję wydatków państwowych i reorganizację administracji przedsiębiorstw znacjonalizowanych. Mówca oświadczył, iż zamierza w całej pełni wykorzystać specjalne pełnomocnictwa przyznane poprzedniemu ministrowi Reynaud. Queuille, który ma zamiar objąć również tekę ministra finansów, zaznaczył, iż rząd jego nie uwzględni żądań robotniczych w sprawie podwyżki dodatku drożyźnianego, przyznanego już przez rząd Schumana.

***

W odpowiedzi na apel partii komunistycznej Francji 50 tysięcy paryżan zebrało się w welodromie zimowym, celem zamanifestowania woli ludu francuskiego domagającego się utworzenia rządu jedności demokratycznej. Przewodniczący zebrania Duclos nawiązując do kryzysu rządowego oświadczył m. in., że tylko dzięki ludowi francuskiemu nie może się utrzymać żaden rząd wrogi klasie robotniczej. W ciągu jednego miesiąca trzy rządy padły pod presją ludu.

Sekretarz generalny partii komunistycznej — Thorez powitany huczymi oklaskami podkreślił w swoim przemówieniu, że **rozwiązanie kryzysu rządowego we Francji proponowane przez francuską partię komunistyczną może zapewnić krajowi trwały rząd.**

Na zakończenie Thorez podkreślił, że 6 milionów Francuzów uprawniło francuską partię komunistyczną do wzięcia udziału w rządzie

—○o○—

Z ostatniej chwili

QUEUILLE

otrzymał votum zaufania

Queuille otrzymał votum zaufania od Zgromadzenia Narodowego.

Według nieoficjalnych obliczeń, za inwestyturą dla Queuille głosowało 360 deputowanych przeciw ko 183.

Między Polską i Rumunią

podpisana została konwencja o współpracy gospodarczej

Dnia 19 bm. podpisana została polsko - rumuńska konwencja o współpracy gospodarczej oraz układ handlowy i płatniczy. Konwencję podpisali ze strony polskiej ambasador Szymański i wiceminister przemysłu i handlu Szyr, ze strony rumuńskiej minister handlu Bucur Schiopu i podsekretarz stanu inż. Zeigher.

W czasie podpisywania konwencji obecny był m. in. wicepremier rządu rumuńskiego Georgiu Dej oraz wiceprezes CUP dr Stefan Jędrychowski.

Konwencja o współpracy gospodarczej między Polską i Rumunią składa się ze wstępu i 6 artykułów. Została ona zawarta, jak stwierdzono we wstępie, celem rozwinięcia i zacieśnienia stosunków gospodarczych między obu krajami. Obie umawiające się strony postanawiają zbadać wszelkie możliwości rozszerzenia i umocnienia wzajemnych stosunków gospodarczych oraz przesięwziąć wszelkie środki dla zrealizowania jak najściślejszej współpracy w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, wymiany towarów, transportu i komunikacji. Obie strony rozpatrzą również możliwości skoordynowania wysików dla rozwoju gospodarki ich krajów i uzgodnią środki, zmierzające do tego celu. Dla wykonania postanowień konwencji powołana zostanie do życia stała polsko-rumuńska Komisja Współpracy Gospodarczej.

Konwencja obowiązuje do dnia 31 grudnia 1953 r. i wejdzie w życie w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, która nastąpi w najbliższym czasie w Warszawie.

Układ handlowy i płatniczy reguluje sprawy, wypływające z dotychczasowych transakcji handlowych oraz powołuje do życia komisje wymiany towarowej i płatności, złożone z przedstawicieli, mianowanych przez oba rządy. Zadaniem tych komisji będzie m.in. nadzorowanie rozwoju wymiany handlowej, badanie problemów, zleconych przez stałą polsko - rumuńską komisję Współpracy Gospodarczej, informowanie obu rządów o możliwościach wzmożenia stosunków handlowych między obu państwami itd.

Polska delegacja rządowa pod przewodnictwem wiceministra przemysłu i handlu — Szyra opuściła samolotem Bukareszt dn. 10 bm. o godz. 14.30, udając się w drogę powrotną do Warszawy.

„— Będę zwalczał faszyzm zawsze i wszędzie"

—oświadczył Wallace wobec tysięcy słuchaczy

Henry Wallace wygłosił w Nowym Jorku na Yankee Stadion przemówienie w którym zdał sprawozdanie ze swej kampanii wyborczej w południowych stanach.

„W czasie mej podróży — oświadczył Wallace — doświadczyłem osobiście co to jest faszyzm. Dlatego też postanowiłem zwalczać go zawsze i wszędzie do końca mego życia".

Faszyści w południowych stanach używają haseł podobnych do haseł Hitlera i Streichera oraz szerzą nienawiść rasową. To właściciele kopalń, fabryk, wielkich plantacji i wielkich dzienników podżegają ludność do gwałtów przeciwko Murzynom. Wallace wskazał, że miasta w których obowiązują najokrutniejsze ustawy antymurzyńskie, pozostają pod kontrolą wielkich koncernów stalowych, mających swą siedzibę na północy.

„Jednakże dni wielkiego kapitału są policzone — powiedział Wallace. Z dniem każdym zmniejsza się liczba ludzi chcących mu służyć. Robotnicy i drobni fermerzy odwracają się od fałszywych przywódców i widzą coraz jaśniej, że żaden człowiek nie może wierzyć jednocześnie w demokrację i dyskryminację rasową. Mnoży się ilość ludzi białych i czarnych, którzy walczą przeciwko nienawiści, przesądom i nietolerancji na południu. Wierzę — oświadczył Wallace — że ludzie ci są tak samo odważni, jak bojownicy przeciwko Hitlerowi i faszymowi".

Przechodząc do tematów wyborczych, Wallace zaatakował przywódców amerykańskich związków zawodowych za poparcie udzielane Trumanowi i jego fałszywemu liberalizmowi w kraju oraz dwupartyjnej polityce wojennej za granicą.

Rząd fiński toruje drogę reakcji

Krytyczna ocena działalności gabinetu Fagerholma

Dziennik „Tiuekansan Sanomat", oceniając działalność rządu Fagerholma, pisze, że, jak się dzisiaj okazuje, **uzasadniona była krytyczna ocena tego rządu przez fińską partię komunistyczną.**

Każdy dzisiaj może stwierdzić — pisze dziennik — że rząd Fagerholma dąży do utorowania drogi reakcji, że wypełnia on jedynie wolę kapitalistów. Rząd ten sprzyja m. in. nielegalnym zyskom kapitalistów, zwalnia urzędników demokratycznych oraz jest pobłażliwy w stosunku do przestępców wojennych. Znamienne jest — jak podkreśla dziennik — że rząd Fagerholma, deklarując swą przyjaźń wobec Związku Radzieckiego, zwolnił skazanego już przez sąd winowajcę wojny ze Związkiem Radzieckim Kivimiaki i przygotowuje się do zwolnienia innych zbrodniarzy.

Znany komentator radiowy Bahteri pożegnał się ostatnio ze swymi słuchaczami. Według doniesień prasowych, Bahteri musiał ustąpić ze względu na to, że w swych komentarzach obiektywnie przedstawiał sytuację w krajach Europy Wschodniej. Jego dymisja jest jednym z objawów „czystki", dokonywanej przez rząd Fagerholma.

Bohaterska śmierć szefa politycznego

greckiej armii demokratycznej

Dalsze sukcesy wojsk gen. Markosa

Główna kwatera greckiej armii demokratycznej donosi w specjalnym komunikacie, że szef polityczny armii, płk. Vamvakas poniósł bohaterską śmierć w Salonikach w bezpośredniej walce z faszystami, z których 2 zginęło a 3 odniosło rany.

Płk. Vamvakas był jednym z najstarszych oficerów armii demokratycznej, wybitnym bojownikiem greckiej klasy robotniczej i członkiem greckiej partii komunistycznej od przeszło 20 lat.

Jak informuje sztab główny, Vamvakas był wysłany do Salonik w specjalnej misji.

Jak podaje agencja Elefteri Ellada, jednostki armii demokratycznej, operujące w rejonie Vitsi, przeszły do generalnej kontrofensywy na całym froncie. W czasie 2-dniowej niesłychanie gwałtownej bitwy w dn. 6 i 7 września nieprzyjaciel został całkowicie rozbity, pozostawiając na polu walki ponad 800 zabitych i rannych. Zdobyto znaczne ilości materiału wojennego.

Brytyjskie Zw. Zawodowe

domagają się zacieśnienia współpracy z ZSRR

Na piątkowym posiedzeniu kongresu brytyjskich zw. zawodowych w Margate zostało przyjętych szereg rezolucyj, z których najważniejsza **zaleca zacieśnienie współpracy ze Związkiem Radzieckim oraz dążenie do możliwie jak największego rozszerzenia wymiany towarowej z tym krajem.** Kongres przyjął również część sprawozdania Rady Ogólnej, obiecując wzmocnienie czujności w kierunku zwalczania działalności elementów faszystowskich na terenie Anglii.

Kongres przyjął w brzmieniu, ogłoszonym w środę, deklarację pokojową, wzywającą do maksymalnej współpracy wszystkich państw świata we wspólnym dążeniu do pokoju.

Przyjęcie z okazji narodowego święta Bułgarii

Z okazji święta narodowego Republiki Bułgarskiej, **minister pełnomocny Ludowej Republiki Bułgarii p. Paweł Tagarow, wydał w godzinach wieczornych, dnia 9 września r. b. przyjęcie w salonach poselstwa w Warszawie.**

Na przyjęcie przybyli ze strony polskiej: **wicemarszałkowie Sejmu Zambrowski i Barcikowski oraz członkowie rządu R.P. z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele.**

Obecny był również korpus dyplomatyczny, ze swym dziekanem, ambasadorem ZSRR p. Wiktorem Lebiediewem.

Pogrzeb E. Benesza

w Sezimovo Usti

W piątek o godz. 11.15 złożono w grobowcu, znajdującym się w parku rezydencji w Sezimovo Usti, trumnę ze zwłokami dr Edwarda Benesza. Trumnę, która była umieszczona przez całą dobę na tarasie pałacu, przenieśli do grobowca najbliżsi przyjaciele Zmarłego.

W ceremonii złożenia trumny ze zwłokami dr Benesza do grobowca wzięli udział — poza najbliższą rodziną — przedstawiciele rządu, korpusu dyplomatycznego, Sokolstwa, b. kombatantów, młodzieży i miejscowych władz.

—:□:—

Franco wysyła swoich obserwatorów

na generalne zgromadzenie ONZ

Manewry amerykańskie w Hiszpanii

Powołując się na miarodajne koła hiszpańskie, agencja France Presse donosi, że Franco wyśle grupę oficjalnych obserwatorów do Paryża na sesję Generalnego Zgromadzenia ONZ. Na czele delegacji frankistowskiej ma znaleźć się podsekretarz stanu w madryckim ministerstwie spraw zagranicznych.

Dziennik „Trud" wskazuje na manewry amerykańskie w Hiszpanii, które doprowadziły do spotkania gen. Franco z pretendentem do tronu hiszpańskiego Don Juanem.

„Spotkanie to, pisze dziennik, miało na celu przywrócenie władzy monarchistycznego monarchy przy zachowaniu całej faktycznej władzy w ręku dyktatora hiszpańskiego. Toteż przed miotem rozmów nie była sprawa wstąpienia na tron Don Juana, lecz proklamowanie królem hiszpańskim 10 - letniego syna Juana — Carlosa, który w myśl ustawodawstwa hiszpańskiego może dopiero objąć władzę w wieku lat 30. Do tego czasu, t.j. przez 20 lat gen. Franco jako regent będzie w dalszym ciągu dyktatorem Hiszpanii. Fakt nie przeszkodzi oczywiście amerykańskiemu Departamentowi Stanu stwierdzić uroczyście, iż w Hiszpanii przywrócona została monarchia konstytucyjna, i zażądać przyjęcia Hiszpanii do ONZ oraz do wszystkich bloków tworzonych przez Stany Zjednoczone".

Stany Zjednoczone zamierzają utrwalić swoje wpływy gospodarcze i polityczne w Hiszpanii oraz zająć dominującą pozycję na Morzu Śródziemnym, by opanować drogi wiodące do nafty na Bliskim Wschodzie.

„Nowy amerykański wariant „demokratyzacji" Hiszpanii faszystowskiej— pisze „Trud" — wywołuje głębokie oburzenie wśród postępowych kół na całym świecie, gdyż faktycznie manewry amerykańskie mają na celu utrwalenie w Hiszpanii reżimu krwawego terroru, bezprawia i nędzy. Gra polityczna rozpoczęta przez Departament Stanu nie oszuka narodu hiszpańskiego, który zbył dobrze zna krwawego „regenta" Franco i kolonizatorów zza oceanu.

Agencja Tellepress, notuje doniesienia radia madryckiego, według których otwarto ruch pocztowy między francuską strefą okupacyjną Niemiec a Hiszpanią frankistowską. Pozwoli to, bawiącym w Hiszpanii hitlerowcom, z których wielu przyjęło obywatelstwo hiszpańskie, na utrzymywanie ścisłych kontaktów ze swymi przyjaciółmi w Niemczech.

Przemysł włókienniczy ZSRR

wykonał miesięczny plan ze znaczną nadwyżką

Radziecki przemysł włókienniczy wykonał sierpniowy plan produkcji ze znaczną nadwyżką. W ciągu 8 miesięcy br., w porównaniu z tym samym okresem r. ub., produkcja tkanin bawełnianych wzrosła o 24 proc., wełnianych o 27 proc., jedwabnych o 31 proc oraz lnianych o 30 proc.

Nowe władze

ogólno-koreańskie

Agencja TASS donosi, że obradujące od dnia 21 sierpnia koreańskie Zgromadzenie Ludowe uchwaliło konstytucję.

Zgromadzenie wyłoniło 21-osobowe prezydium. Przewodniczącym prezydium wybrany został przywódca partii pracy Korei Północnej Hon Gi Diu. Zgromadzenie Ludowe wysunęło na stanowisko premiera rządu koreańskiego, przewodniczącego komitetu ludowego Korei Północnej Kim Ir Sena, polecając mu utworzenie rządu. Wszystkie dotychczasowe odrębne władze Korei Północnej zostały zlikwidowane, a funkcje ich zostały przejęte przez **nowo łane do życia władze ogólno - koreańskie.**

PROWOKACJA

KORESPONDENT dziennika czeskiego „Narodni Osvobodzeni", donosząc o przebiegu obrad w Bonn tzw. konstytuanty zachodnio - niemieckiej zwraca uwagę na rewizjonistyczne akcenty jej działalności, które przejawiają się już od pierwszych dni obrad.

Korespondent wskazuje między innymi na to, że uczesiniczący w obradach konstytuanty gorący zwolennik polityki proamerykańskiej Loebe, „reprezentuje" nie tylko Berlin, ale i „kraje wschodnio - niemieckie, znajdujące się pod polską administracją".

Podczas inauguracji obrad w Bonn wielu mówców uporczywie podkreślało „siłę więzów, nierozerwalnie łączących całe Niemcy — od Saary, aż po Breslau".

Breslau? Było kiedyś, owszem, ale już nie ma. Jest Wrocław. Wrocław, w którym o sprawach pokoju radzili intelektualiści całego świata. Wśród nich byli także intelektualiści niemieccy.

Prowokacja więc na nic się nie zda, Herr Loebe. Choćby pan ją stosował na codzień i od święta.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Zespół portowy Gdańsk — Gdynia przeładował w ciągu dwóch dni 6 i 7 bm. 111.000 ton towarów.

Dalszy kontyngent 700 ludzi 3 batalionu gwardii opuścił Windsor, celem załadowania na okręty i wyjazdu na Malaje.

Państwowy przemysł spożywczy wykonał plan produkcji w sierpniu w 121,3 proc.

Dobre wyniki uzyskał przemysł cukierniczy, przekraczając plan o 19,5 proc, drożdżowy — o 20,3 proc. oraz surogatów i namiastek kawowych — o 82,2 proc.

Instytut Historii Najnowszej przygotował do druku wydawnictwo pod tytułem „Słownik biograficzny działaczy ruchu robotniczego w Polsce".

Z Damaszku donoszą, że Syrian Petroleum Co. wykryło nowe rozległe tereny naftowe na obszarze El Gezira w południowo-wschodniej Syrii.

Agencja Rador donosi o wydaniu dekretu w sprawie upaństwowienia 7 towarzystw kolejowych, które stanowiły dotychczas własność prywatną.

Polska Ludowa jest dla ludzi pracy

Legitymacje partyjne nie mogą stanowić parawanu dla szkodnictwa i nadużyć

(Z Krajowej Narady działaczy Stronnictwa Ludowego)

(Dokończenie ze str. 1).

Nad poszukiwaniem odpowiednich metod pracowało wielu działaczy ruchu chłopskiego i niejedną słuszną drogę w testamencie swoich prac i wypowiedzi **przekazali** oni naszemu pokoleniu.

Już w roku 1906 na zjeździe chłopów z 8 guberni ówczesnego Królestwa Polskiego, domagano się wywłaszczenia posiadłości niewłościańskich, oraz posiadłości, powstałych drogą skupu gruntów od biednych chłopów, i wysunięto myśl o tworzeniu wspólnych gospodarstw.

W tym samym roku program ludowy, ogłoszony w wychodzącym w Warszawie „Życiu Gromadzkim", mówił o tworzącym się Stronnictwie, że jego „dążenia ekonomiczne streszcza ją się w haśle: „wszechstronniejsze zrzeszenie gospodarstw włościańskich w wielkie kooperatywne gospodarstwa..." (kooperatywne — znaczy spółdzielcze).

W 1907 roku w piśmie „SIEWBA", ogłoszony został „Program Młodej Polski Ludowej", w którym czytamy:

„Pozostałe z wywłaszczenia ziemie, a szczególnie z dóbr rządowych, apanażowych, poduchownych majoratów, obrócone będą na rzecz bezrolnych — na tworzenie kooperatyw rolnych — jako doskonalszej formy gospodarstw najbliższej przyszłości".

„Ażeby zapobiec gaśnięciu rozrzuconych rzadko świateł — pisał Dodatek Młodzieżowy „ZARANIA" w 1913 roku, — myśl moja mówi: zebrać się całą gromadą w 100 lub najmniej 50 osób, bo im większa gromada tym lepiej kupić folwark odpowiedni i założyć wioskę nowego typu — zacząć sobie gospodarzyć wspólnie i pokazać, jak to można postawić i u nas kulturę wysoko", (słowa młodego ludowca Andrzeja Tarasiuka).

Podobne myśli przewijają się w szeregu roczników „Zarania", w artykułach nestora ruchu ludowego w Polsce MAKSYMILIANA MALINOWSKIEGO, w programie „Stapińczyków" (PSL „Lewica" w r. 1919).

Jednakże te wypowiedzi przedstawicieli lewego nurtu ruchu chłopskiego, w których przebija się jaskrawą nicią, dążenie do wyjścia z nędzy chłopskiej, do osiągnięcia wielkiej, współczesnej, kulturalnej gospodarki przez kooperację — nie stały się nigdy powszechnym i skrystalizowanym programem, bo nie mogły znaleźć odpowiedniego gruntu do ich realizacji w ustroju kapitalistycznym.

Była tylko jedna partia chłopska, która w programie swej działalności wytyczyła program postępu wsi i łączyła go ze zdobyciem władzy przez chłopów i robotników, w oparciu o nierozerwalny sojusz chłopsko - robotniczy. Była to NIEZALEŻNA PARTIA CHŁOPSKA, w której czoło wą rolę odgrywał wówczas dzisiejszy nasz przywódca OBYWATEL MARSZAŁEK KOWALSKI. Partia ta została przez władze sanacyjne rozwiązana i przez to zahamowana została jej szeroka działalność.

Doświadczenie wykazało, że w warunkach ustroju kapitalistycznego spółdzielczość, a szczególnie spółdzielczość rolna, wbrew idealistycznym założeniom starych kooperatystów, bardzo prędko przekształcała się w kolektywną instytucję kapitalistyczną, obsługującą bogaczy wiejskich.

Doświadczenie bardzo wielu krajów wykazało, że w ustroju kapitalistycznym spółdzielczość rolna, przekształcona w kolektywną instytucję kapitalistyczną, nie tylko nie hamowała, nie tylko nie zwalniała i nie łagodziła tempa kapitalistycznego rozwoju rolnictwa i kapitalistycznego zróżnicowania wsi, ale na odwrót przyśpieszała ten proces, który w rezultacie doprowadził do skupienia olbrzymiej większości ziemi i środków produkcji w rękach bogaczy wiejskich. Równocześnie doprowadzał on do gospodarczej degradacji i zmiany w proletariuszy, pozbawioną własności ziemi i środków produkcji, przeważającą większość ludności wiejskiej".

Reforma rolna dała chłopom ziemię spółdzielczość — da im dobrobyt

Po omówieniu zagadnienia spółdzielczości z perspektywy historii — min. Dąb - Kocioł stwierdził, że dzięki realizacji reformy rolnej, zlikwidowaliśmy obszarnictwo w Polsce, ale pozostał prymityw w gospodarce chłopskiej, pozostała niedola ciężkiej niewolniczej pracy na roli, pozostał głód i niedostatek. Dlatego też wysuwaliśmy od początku ideę spółdzielczości produkcyjnej, jako jedynie słuszną i właściwą drogę, prowadzącą do dobrobytu masy mało i średniorolnych chłopów.

Nie cena produktów rolnych, ale koszt produkcji decyduje o ich wartości, tymczasem prymitywne sposoby produkcji rolnej niewspółmiernie podwyższają koszt produkcji.

Tylko przez mechanizację pracy na roli i w gospodarstwie, tylko poprzez wprzęgnięcie w proces produkcji sił przyrody, sił technicznych, można ulżyć chłopu w jego mozole i spowodować opłacalność gospodarki rolnej.

Obawiamy się, aby w którymś z najbliższych lat nie stanąć przed zagadnieniem braku nabywców na nasze produkty rolne, bo będą za drogie.

Musimy produkować więcej i taniej, a jednocześnie pilnie strzec opłacalności gospodarki chłopskiej.

Przenieśmy się w naszych rozważaniach na chwilę do innego działu — do przemysłu. Jak przedstawiają się dzisiejsze warunki pracy robotnika w fabryce? Nowoczesne maszyny wykonują najprzeróżniejsze zadania, wyręczając robotnika w drobiazgowych czynnościach, któremu pozostaje tylko obsługiwanie maszyny i kierowanie jej pracą. Robotnik w tym stanie rzeczy produkuje szybciej i więcej, a praca jego nie jest uciążliwa.

Robotnik fabryczny w ustroju demokracji ludowej ma czas na dokształcanie się, na czytanie książek, na kulturalne rozrywki, na kino i teatr, ma możność kształcenia dzieci i zarabiania lepiej niż kiedyś przy prymitywnym sposobie produkcji.

Słowem maszyna i zespolenie indywidualnych warsztatów w fabrykę wyzwoliły go z ciężkiego mozołu i niedostatków, zacofania i ciemnoty, wyprowadziły go w inny, postępowy, nowoczesny świat.

Powie ktoś, że to zupełnie co innego, że na wsi nie da się tego przeprowadzić ani zastosować, że wieś musi iść inną drogą. Odpowiem więc, że jedna i taka sama droga wiedzie do zdobyczy kulturalnych, do postępu wsi, jednaka ona jest dla chłopa, jak niegdyś była dla robotnika i należy na nią jak najszybciej wkroczyć!

Sprawę stawiamy jasno

W dalszym ciągu swego referatu min. Dąb - Kocioł, wskazał na postęp w rolnictwie Związku Radzieckiego, Bułgarii, Danii, dzięki właśnie zespołowej gospodarce.

Aby w naszych polskich warunkach w pełni wykorzystać zdobycze techniki w rolnictwie, przy tym w pełni pozostawić w ręku chłopa — producenta, dochód z jego pracy, to należy dążyć do spółdzielczych form gospodarowania na wsi.

Oto odpowiedź, jak podnieść dochodowość naszej wsi. I na tym stanowisku stanęło Stronnictwo Ludowe, domagając się stopniowego i dobrowolnego tworzenia spółdzielczości produkcyjnej i ogłaszając rezolucję o sposobie przebudowy wsi.

Rzecz oczywista, że będziemy się uczyć od innych krajów na ich doświadczeniach, że ideę spółdzielczości produkcyjnej zastosujemy do naszych warunków i możliwości.

Największą szkodę w organizacji spółdzielczości może przynieść pośpiech i bezplanowość. Nam nie wolno popełniać błędów, bo błędy mogą się zemścić na naszej gospodarce.

Gospodarstwa spółdzielcze muszą być wzorowo prowadzone, muszą przynieść istotną poprawę bytu masom chłopskim, muszą być takie, by nie odstręczały chłopów od pracy nad dalszym ich rozwojem.

Tylko dobra wola

W następnej części referatu min. Dąb-Kocioł omówił typy spółdzielczości, jakie Stronnictwo Ludowe będzie popierać:

Stanowisko Stronnictwa Ludowego w tym względzie pokrywa się całkowicie z uchwałami Plenum KC PPR.

Min. Dąb-Kocioł podkreślił z naciskiem, że przy organizacji spółdzielczości produkcyjnej na wsi nie może być mowy o jakimkolwiek przymusie. Organizacja spółdzielczości opierać się będzie tylko na dobrej woli chłopów.

Zasadę podziału dochodów w gospodarstwach spółdzielczych regulować będą statuty uchwalone przez członków.

Należy zwracać uwagę na to, aby do spółdzielni, które organizowane będą dla obrony chłopów mało i średniorolnych przed wyzyskiem, nie wśliznęli się bogacze wiejscy. Oni bowiem przyszliby do spółdzielni po to, aby je rozsadzać od wewnątrz.

Ocena sytuacji w terenie

Po referacie min. Dąb-Kocioła **działacze z województw przeprowadzili ocenę sytuacji w terenie.**

Analiza ta wykazała, że znaczna część chłopów w Polsce wobec zagadnienia, spółdzielczości produkcyjnej zajęła stanowisko wyczekujące. Duży jednak odłam biedoty wiejskiej ustosunkowuje się do tego zagadnienia przychylnie.

Reakcja jak zwykle prowadzi zaciekłą propagandę szeptaną przeciw spółdzielczości w ogóle. Zdarzają się nawet wypadki rabunkowych, prowokacyjnych napadów na spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.

Kler nie pozostaje w tyle i nadużywa ambon przeciwko rzekomemu zmechanizowaniu człowieka itd.

Jasne jest, że **zdrowy odłam wsi polskiej odrzuca te sugestie i nie pozwala się prowokować reakcyjnym podszeptom**, które w konsekwencji prowadziłyby do coraz większego uzależniania się biednego od bogacza, wyzyskiwanego od wyzyskiwacza.

Działacze z terenu całej Polski stwierdzają, że w wielu wypadkach do Rad Narodowych, do spółdzielczości i administracji, wdarły się elementy wrogie Polsce Ludowej, czyniąc niejednokrotnie krzywdę chłopom mało i średniorolnym.

Wszyscy mówcy zgodnie stwierdzają, że należy ze szkodnikami rozpocząć bezwzględną walkę. Sprawą niezmiernie przykrą jest to, że różnego rodzaju wyzyskiwacze zdołali niekiedy wkroczyć na teren partii demokratycznych i pod płaszczykiem legitymacji partyjnych usiłują szkodzić interesom społeczeństwa, usiłują zahamować rozwój postępu, wstrzymać naturalny proces walki klasowej i krzywdzą chłopów.

Zlikwidować zło

Po przerwie zabrał głos **Marszałek Sejmu Ob. Władysław Kowalski**, który stwierdził m. in.:

„Walka klasowa nie jest nowością. My wiemy, że walka ta dotychczas istniała, ale prowadził ją przeciwnik, który przystosował się do naszej dialektyki, albowiem ta dialektyka odpowiadała zasadom jego walki — walki sprytnie zakonspirowanej.

Dowiadujemy się, że biedni chłopi nie otrzymywali nawozów sztucznych, nie mieli możności korzystania z kredytów.

Stwierdzamy, że taki stan rzeczy jest niedopuszczalny, żeby w Polsce Ludowej, o którą walczyliśmy i wiele przecierpieliśmy dla dobra najbiedniejszych, działa się krzywda tego rodzaju, że chłopi małorolni nie otrzymywali ani kilograma nawozów sztucznych.

Była to polityka kombinatorów, kapitalistów wiejskich, która w dalszej perspektywie prowadziła do zniechęcenia małorolnych chłopów.

Walka z tymi elementami weszła w nową fazę i musi być prowadzona aż do zwycięskiego końca, do osiągnięcia sprawiedliwości i to jest ta droga, na którą wchodzimy, droga walki o lepszą dolę biednego chłopa".

Wzmożemy walkę o sprawiedliwość

Zast. sekr. gen. **wicemin. Jerzy Drewnowski** zreferował stanowisko sekretariatu w sprawie głównych wytycznych działalności Stronnictwa Ludowego na najbliższy okres wzmożonej walki o sprawiedliwość na wsi, walki z wyzyskiem w stosunku do biednych chłopów **w interesie podstawowych mas chłopskich.**

„Wielu działaczy ludowych nie widzi, lub niedostatecznie ostro widzi krzywdę jednych, a bogacenie się drugich.

Pełne rozbudzenie tej spostrzegawczości, otworzenie oczu na prawdziwy stan rzeczy, — oto wstępne zadania, które będą w pełni podjęte w obecnym okresie przez całe nasze Stronnictwo.

Nasza realna pomoc biedniejszym chłopom, to jednocześnie działanie ograniczające i likwidujące szkodliwą działalność bogatych, wyzyskujących i spekulujących.

Walkę tę i akcję pomocy będziemy prowadzić stanowczo i bezkompromisowo. Przeciwników jej będziemy przekonywać i zwalczać, zaczynając przede wszystkim od uświadomienia działaczy naszego Stronnictwa o słuszności naszej drogi i od zlikwidowania w naszych szeregach wpływów przedstawicieli bogatszych i spekulanckiej dziesięcio - procentowej mniejszości warstwy chłopskiej.

Walkę o sprawiedliwość na wsi będziemy prowadzić i rozszerzać wespół z innymi partiami bloku demokratycznego. Okres obecny w naszej pracy jest **podstawowym okresem przygotowawczym do zjednoczenia ruchu ludowego.**

Okres ten będzie okresem wzmożonej opieki Stronnictwa nad spółdzielczością wiejską.

Stronnictwo nasze będzie popierało wszelkie formy spółdzielczości takie, o których słuszności będą przekonani sami chłopi.

Obecnie niedostatecznie szerokie dotarcie do kobiet wiejskich nakazuje nam wzmożenie wysiłku w tej dziedzinie. Przez aktywną, uświadamiającą pracę wśród kobiet i bezpośrednie wskazanie, że jedyną drogą do wyjścia z sytuacji umęczonej i bezgranicznie pochłoniętej pracą w gospodarstwie i opieką nad potomstwem — kobiety wiejskiej — jest planowa **organizacja na wsi piekarni spółdzielczych, pralni, przedszkoli, spółdzielczych ośrodków hodowlanych itp.**

Zgodnie z sierpniową rezolucją NKW musimy dopilnować, aby członkami zarządów terenowych Stronnictwa byli działacze związani z podstawowymi masami chłopskimi, odcinający się od wszelkich wpływów kapitalistycznych. Dopilnujemy również tego w stosunku do działaczy naszych w administracji państwowej, w samorządzie, w spółdzielczości i całym aparacie gospodarczym oraz w Radach Narodowych".

Pomoc dla najbardziej potrzebujących

Po wyczerpującej dyskusji, w której zabierało głos 18 mówców **sekretarz generalny SL wicepremier Korzycki** podsumował wyniki narad. Ponadto sekr. gen. zakomunikował, że w Ministerstwie Rolnictwa tworzy się Wydział do Spraw Spółdzielczości, którego zadaniem będzie rozpracowywanie wniosków z terenu.

„Cały szereg ludzi — mówił ob. Korzycki — da na pewno wiele dobrych pomysłów i wniesie wiele ciekawych i pożytecznych rzeczy odnośnie spółdzielczości wiejskiej.

W dalszym ciągu będziemy popierać także indywidualną gospodarkę chłopską, ale nie możemy patrzeć na zło, jakie się szerzy na wsi, i dlatego uważamy, że nowoczesny sposób gospodarowania będzie lepszy.

Nie możemy tej pracy wykonać hurtem, bo możliwości Państwa nie są obecnie na to wystarczające, aby pójść z wielką pomocą dla spółdzielczości. Dlatego w pierwszej kolejności będziemy pomagać **tym**, którzy tej pomocy najbardziej potrzebują.

Wiemy, że reakcja będzie się przeciwstawiać naszym planom, że będzie przeszkadzać nam i hamować rozwój gospodarczy wsi, ale my jesteśmy przecież po to, aby odpierać ataki reakcji — tak, jak odpieraliśmy ataki jej pod przewodnictwem Mikołajczyka".

W dalszym ciągu swego przemówienia wicepremier Korzycki omówił metody działania w przyszłym etapie prac Stronnictwa, a na zakończenie złożył działaczom partyjnym życzenia pomyślnej pracy i walki o słuszną sprawę.

W każdej gminie — Spółdzielczy Bank Ludowy

W każdym większym zakładzie pracy - Kasa Przezorności

W nowym ustroju spółdzielczym wszystkie Spółdzielnie Oszczędnościowo - Pożyczkowe są zrzeszone w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego. Ostatnia wojna zrujnowała te spółdzielnie, ale pozostały wzory i ludzie, którzy dźwignęli większość spółdzielni z gruzów, a nawet zorganizowali nowe.

30 czerwca br. było w Wielkopolsce wraz z Ziemią Lubuską — 135 czynnych SOP, 72 nieczynnych i 12 w likwidacji. Spośród 135 czynnych SOP — było 92 wiejskich, 38 miejskich, 4 pracownicze i 1 branżowa (Spółdzielczy Bank Ogrodniczy w Kaliszu).

Spółdzielnie Oszczędnościowo-Pożyczkowe w Wielkopolsce występują pod różną nazwą, ale wszystkie mają charakter Banków Ludowych z ograniczoną odpowiedzialnością członków, w przeciwieństwie do Kas Stefczyka w innych dzielnicach Polski, które mają odpowiedzialność nieograniczoną.

Spółdzielnie te liczą 40.305 członków. Suma bilansowa wynosi — 674.911.909 zł; udziały—35.079.352 zł; fundusze własne i rezerwy — 75.306.138 zł; wkłady—106.161.771 zł; rachunki bieżące i czekowe — 252.246.570 zł; wartość nieruchomości i ruchomości — 7.454.790 zł.

BGS w Poznaniu udzielił w pierwszym półroczu wszystkim SOP kredytu w sumie 77.122.168 zł.

W woj. poznańskim Sp. Banki Ludowe obsługują przeważnie rolnictwo. Oddziały BGS obsługują spółdzielnie, a Komunalne Kasy Oszczędności — kupiectwo i rzemiosło.

W. Sierakowski

Powstanie Rady Społecznej

Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego

7 bm. odbyła się w gmachu PUR-u w Poznaniu konferencja w sprawie akcji przesiedleńczej. W wyniku konferencji, w której oprócz PRU-u i Woj. Urzędu Poznańskiego (Dział Roln. i Ref. Roln.) wzięli udział przedstawiciele prasy, partii politycznych oraz ZNP, została utworzona Rada Społeczna Osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego na woj. poznańskie — ziemie dawne.

W odróżnieniu od istniejącej w Gorzowie Rady Społ. Osadn. spółdz. parcel. nawopowstały komitet będzie zajmował się — poprzez ogniwa, terenowe głównie akcję werbunkową osadników, tj. bezrolnych i małorolnych chłopów, oraz zakrojoną na szerszą niż dotychczas skalę, akcją uświadamiania. Jako naczelne zadanie, Rada Społ. postawiła sobie przesiedlenie 5 tys rodzin chłopskich z woj. poznańskiego na Ziemie Odzyskane, z tej liczby 500 rodzin jeszcze w tym roku. (ws)

Intelektualiści

zwiedzili Poznań

Grupa uczestników kongresu wrocławskiego zwiedziła w trzecim dniu swego pobytu w Poznaniu cmentarz bohaterów radzieckich.

Duże zainteresowanie uczestników wycieczki wywołała nowowybudowana, największa w Polsce szkoła Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, w Poznaniu.

Goście zwiedzili również zakłady H. Cegielskiego. W bezpośrednich rozmowach z robotnikami zapoznali się z warunkami pracy w fabryce oraz z urządzeniami i opieką socjalną. Interesowała ich również kwestia odbudowy i rozbudowy fabryki oraz jej wydajność.

W godzinach popołudniowych goście opuścili Poznań. (i)

Każdy obywatel zwiedzi

Wystawę Ziem Odzyskanych

W Poznaniu powstał Woj. Komitet Obywatelski Wystawy Ziem Odzyskanych, który ma na celu propagowanie wśród społeczeństwa Wielkopolski WZO.

Komitet ten zwraca się do wszystkich organizacji politycznych, społecznych, gospodarczych, zawodowych i młodzieżowych z apelem o szersze zainteresowanie swych członków i wzięcie jak najliczniejszego udziału w wycieczkach na WZO.

Powiatowe, Miejskie i Gminne Komitety WZO współpracują z placówkami PBP „Orbis", który organizuje wycieczki.

Wystawa Ziem Odzyskanych da je społeczeństwu możliwość stwierdzenia, co dokonano pracą chłopa, robotnika i inteligenta, za pieniądze, uzyskane z Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju oraz z Daniny Narodowej.

WZO stanowi ważny dokument naszych praw do granic na Odrze i Nysie. Każdy więc Obywatel winien zwiedzić WZO, która utrwali w jego pamięci mozolne, ale jakże owocne wyniki pracy polskiej na Ziemiach Odzyskanych i utwierdzi w dążeniu do dalszej odbudowy kraju.

Biura Woj. Komitetu Obywatelskiego Ziem Odzyskanych znajdują się w Poznaniu przy Wałach Batorego 5. (sz).

Dożynki

Ziemi Kaliskiej

Tegoroczne Święto Żniw było obchodzone na terenie pow. kaliskiego 5 bm. w miejscowości Opatówek. Dożynki te miały charakter niezwykle uroczysty. Już od wczesnych godzin rannych wszystkimi drogami i ścieżkami ciągnął lud wiejski do Opatówka, aby wspólnie uczcić ten radosny dzień ukończenia zbioru plonów z całorocznej, znojnej pracy.

Po defiladzie zespołów żniwnych odbyła się w parku Ośrodka Rolnego akademia, gdzie przemówił do zebranych gospodarz powiatu, starosta Naskręt, podkreślając, że „wspólny wysiłek chłopa i robotnika buduje lepsze jutro dla wszystkich Polaków".

Stronnictwo Ludowe reprezentował poseł Karpała z Kalisza.

Z kolei przemówił w imieniu robotników ob. Staszak, który przypomniał zebranym, iż dzień 5 września jest 4-tą rocznicą wydania przez PKWN wiekopomnej ustawy o reformie rolnej i likwidacji majątków obszarniczych.

W czasie uroczystości, która pozostanie na długo w pamięci jej uczestników, przygrywała kapela ludowa Ziemi Kaliskiej pod batutą Loretańskiego i Kasińskiego. (g)

Wyniki drugiego

Ogólnopolskiego Zjazdu

Motocyklistów

Drugi, ogólnopolski, Zjazd Motocyklistów do Biskupina zorganizowany przez „CKS" Paluczanka — Żnin zakończył się zwycięstwem ŁKS — Łódź, którego zespół przejechał 5061 km. Na drugim miejscu uplasowali się motocykliści ZKM Zabrze — 3000 km, na trzecim SMZZT Płock — 2880 km.

W zjeździe brało udział 300 maszyn, reprezentujących 28 klubów z całej Polski. Po zwiedzeniu prasłowiańskiej osady w Biskupinie odbyły się na torze żużlowym w Żninie zawody motocyklowe, które przyniosły następujące wyniki:

W kategorii do 130 ccm zwyciężył Gatkiewicz (Olimpia Grudziądz), w kategorii do 250 ccm na pierwszym miejscu uplasował się Szalkowski również z „Olimpii" Grudziądz, w kategorii do 350 ccm, nagrodę zdobył Kuśnierek z LKM Leszno, w kategorii ponad 350 ccm zwyciężył Poprawa z KM Ostrów, który ustalił nowy rekord toru osiągając czas 2:08 min.

Widzów było ponad 2 tysiące. (c)

»Polonia« Leszno i Lubański KS

na czele poznańskiej A klasy

Po czterech niedzielach rozgrywek piłkarskich w poznańskiej A klasie sytuacja w tabelach uległa zmianom. W grupie pierwszej na czele kroczy „Polonia" Leszno, która na 4 gry zdobyła 8 pkt. i stos. bram. 16:7.

Na drugim miejscu znajduje się poznańska „Admira" z pięcioma punktami i stos. bram. 13:9.

Trzecie miejsce zajmuje ZZK Rawicz, który zdobył na trzy gry 4 pkt. i stos. bram. 9:3. Outsiderem są „Zjednoczeni" Poznań, którzy w 4 grach zdobyli zaledwie 1 pkt.

W grupie drugiej wysunął się na czoło obecnie Luboński KS 6 pkt. i stos. 12:8 oraz „Kania" — Gostyń 5 pkt. i stos. bram. 7:3 Na ostatnim miejscu znajdują się rezerwy poznańskiego ZZZ — bez punktu. (i)

Co zrobiły junaczki SP

w Łagowie

W obozie „SP", w Łagowie na Ziemi Lubuskiej, brało udział około 150 junaczek, przeważnie uczennic gimnazjalnych z Poznania, Rawicza, Krotoszyna, Szamotuł i Wągrowca. Założyły one dziecińiec dla dzieci okolicznych gospodarzy, zatrudnionych w tym czasie przy pracach żniwnych. W dziecińcu prowadziły pogadanki świetlicowe i organizowały gry i zabawy oraz zapoczątkowały akcję dożywiania.

Grupa pielęgniarek udzieliła w ciągu czterech dni 120 porad lekarskich dla miejscowej ludności. M. in. uratowały życie ob. Balcerowej z Żelechowa, która dostała zakażenia krwi.

Organizowały również codziennie wieczory świetlicowe, a w każdą niedzielę ogniska. Prócz tego uprzątnęły budynek przedszkola w Łagowie, usuwając niemieckie napisy i urządzając w nim świetlicę. (n)

Co warto zobaczyć

w Poznaniu?

TEATRY:

PAŃSTW. TEATR POLSKI —komedia T. Rittnera „Wilki w nocy", godz. 19.30.

TEATR NOWY — „1000 taktów piosenki jazzowej" — godz. 19.30.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Krawiec w zamku". godz. 20 00

TEATR WIELKI — „Szczęśliwe dni". godz. 19.30. Gościnne występy zespołu artystów Państw. Teatru Polskiego w Warszawie

KINA:

APOLLO — „Tajemnica Nocy Wigilijnej", godz. 15.30, 18.00, 20.30

BAŁTYK — „Lekkomyślna siostra", godz. 15.30. 18.00, 20.30.

MUZA — „Chłopiec z przedmieścia", godz. 16.00, 18.00, 20.00.

RIALTO — „Pościg", godz. 16.30. 18.30, 20.30.

WARTA — „Zamieć śnieżna", godz. 16.30, 18.30, 20.30.

WARTA — „Aktualności" nr 24. godz. 11.00, 12.00, 13.00, 14.00 w niedzielę od godz. 10.00.

**

REPREZENTACYJNY CYRK POD DYR. DIN-DONA

Codziennie wielki program atrakcji krajowych i zagranicznych, godz. 20.

Dla mieszkańców okolic Poznania specjalne przedstawienia popołudniowe o g. 16 m. 30. Dojazd i powrót wszystkimi dogodnymi pociągami oraz tramwajami na miejsce postoju cyrku przy ul. Ratajczaka.

Motocykliści Gniezna

zwyciężają w czwórmeczu

Na torze Stadionu Miejskiego w Gnieźnie rozegrano przy udziale „Unii" Gostyń, „Unii" Kościan. SKS Śrem i „Unii" Gniezno czwórmecz motocyklowy, który zakończył się zwycięstwem motocyklistów „Unii" gnieźnieńskiej — 48 pkt przed „Unią" Gostyń — 47 pkt., „Unią" Kościan — 35 pkt. i SKS Śrem — 31 pkt. (j)

POZNAŃ-ŚLĄSK

o puchar śp Kałuży

W najbliższą niedzielę spotkają się w ramach rozgrywek o puchar śp. Kałuży na boisku „Warty" reprezentacja Śląska z reprezentacją Poznania.

Drużyna śląska wystąpi w swym najsilniejszym składzie z reprezentantami Polski: Jandudą, Gajdzikiem, Cieślikiem i Alszerem na czele. Kapitan POZPN-u ustalił następujący skład reprezentacji Poznania: w bramce — Krystkowiak (Warta), rezerwowy — Tomiak (ZZK); w obronie: Dusik (Warta) i Wojciechowski (ZZK), w pomocy: Słoma i Tarka (obaj ZZK) oraz Kaźmierczak (Warta), rezerwowy — Grоński (Warta), w ataku — Polka, Aniola, Białas (wszyscy ZZK), Czapczyk i Smólski (obaj Warta), rezerwowi: Gendera (Warta), Skrzypniak (Warta), Trzebiatowski (Ostrowia), Holodyński (Stella Żabikowo). (o)

Aż przykro pisać

Mówią, że wojna demoralizuje.

W Witkowie, pow. Gniezno, znaleziono pod stertą słomy zabitego siekierą człowieka. Śledztwo wykazało, że popełniono na nim mord w celach rabunkowych.

Dokądże będą pokutować w nas obudzone przez wojnę, najgorsze instynkty?

Nad Wartą

LIKWIDACJA EKSPOZYTURY IZBY RZEMIEŚLNICZEJ

Ekspozytura Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej w Gorzowie uległa z dniem 1 bm. likwidacji. (g)

WYŻSZY KURS NAUCZYCIELSKI W OSTROWIE

W Ostrowie zostanie wkrótce otwarty dwuletni wyższy kurs nauczycielski — humanistyczny i matematyczno-fizyczny. Wykłady będą odbywać się w godzinach popołudniowych. (g)

„KROTOSZYŃSKIE WESELE" W KOTLINIE

Wielkopolski Związek Kół Śpiewaczych w Kotlinie wystawia w niedzielę 12 bm. regionalną sztukę ludową pt. „Krotoszyńskie Wesele" (g)

„WARTA" — ZZK 2:2 (1:1)

Rozegrane w Poznaniu spotkanie piłkarskie „Warta" — ZZK o mistrzostwo klasy Państwowej zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (1:1). (i)

PRZYTRZYMANA ZA OSZUSTWO

MO w Gnieźnie przytrzymała ostatnio niejaką Z. Gromadzką, która chodziła po domach biednych ludzi, przewarzając starców i emerytów, proponując im, że postara się o paczki z Ameryki, na poczet których wyłudzała znaczne sumy pieniężne. Osoby poszkodowane przez Gromadzką proszone są o stawienie się w komisariacie MO celem złożenia zeznań. (c)

DEKRET O PODATKACH KOMUNALNYCH

W Nr 41 Dz. Ustaw RP został ogłoszony Dekret z dnia 23 sierpnia 1948 r. o zmianie dekretu z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych. Wymieniony dekret wszedł w życie z dniem 1 września 1948 r. (i)

Redakcja i Administracja: Poznań. ul. Dąbrowskiego 77. tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL. Warszawa, Skolimowska 5.

B-57357

Szkolenie spółdzielczych kadr nauczycielskich w Darłowie

(Od własnego korespondenta)

OPRÓCZ pracy w szkołach, nauczycielstwo wkłada dużo wysiłku w różne akcje społeczne. Nauczyciele znajdują się zawsze pierwsi w szeregach propagatorów i realizatorów postępu gospodarczego i upowszechniania kultury. Doniosłą rolę do spełnienia ma obecnie nauczycielstwo w spółdzielczości, która przez wyeliminowanie spekulantów ze wsi i miasta może doprowadzić chłopa i robotnika do dobrobytu. Przyszłość mało- i średniorolnego chłopa leży w uspołecznieniu środków produkcji. Osiągnięcia gospodarcze przyczynią się do rozwoju życia kulturalnego na wsi, co w skutkach przyniesie poprawę tak trudnej chwilowo sytuacji szkoły i nauczyciela.

WOLA nauczyciela nie ogranicza się do funkcji opiekuna uczniowskiej spółdzielni i wykładowcy tego przedmiotu w szkole. Rozwijająca się spółdzielczość wiejska potrzebuje licznych wykwalifikowanych pracowników spółdzielczych. Nie chodzi o to, żeby nauczyciel porzucał szkołę i przechodził na pracownika spółdzielni. Nauczyciel powinien wchodzić jako członek do spółdzielni i służyć jej swą wiedzą i radą. Za pracę swą powinien on otrzymywać normalne wynagrodzenie za każdą w spółdzielni przepracowaną godzinę. Masowy udział i bliższe powiązanie ogółu nauczycielstwa z ruchem spółdzielczym, a zwłaszcza nauczycielstwem ze szkół rolniczych i szkół powszechnych na wsi, które zna swe środowisko i cieszy się jego zaufaniem, może mieć decydujące znaczenie dla rozwoju spółdzielczości wiejskiej. Już dziś znaczna liczba nauczycieli bierze żywy udział w ruchu spółdzielczym. W jednym tylko województwie gdańskim liczba ich zbliża się do 2.000.

W związku ze zmianą struktury życia gospodarczego i przebudową spółdzielczości wyłania się konieczność przeszkolenia nauczycieli spółdzielców. Sprawą tą zajął się Wydział Kadr i Szkolenia Centralnego Związku Spółdzielczego, na którego czele stoi wybitny pedagog-spółdzielca, ob. Fijałek. W czasie tegorocznych wakacji letnich zorganizowano 3 kolejne dwutygodniowe kursy spółdzielcze. Pierwszy dla nauczycielstwa szkół spółdzielczych Ministerstwa Oświaty, a dwa następne dla pracowników szkół rolniczych Ministerstwa Rolnictwa i R. R. W kursach tych wzięło udział przeszło 200 osób. Kierownik naukowy kursu, poseł Stanisław Podrygałło, wraz z takim wybitnymi prelegentami jak prof. dr Gołębiowski, dyr. Ponikowski, inż. Syta, Frelak, Wyszomirski, Przekota, Jędrusik i Kasperski potrafili, mimo letnich upałów i zachęcającego do kąpieli morza, wytworzyć na kursie miłą atmosferę pracy i wzbudzić żywe zainteresowanie się słuchaczy spółdzielczością i strukturą gospodarczą współczesnej Polski.

PORUSZONE podczas wykładów zagadnienia były żywo dyskutowane podczas przerw w parku szkolnym i świetlicy, a nawet na pięknej plaży w Darłówku i w sypialni aż do późnej nocy. Krótki czas trwania kursu pozwolił tylko na zapoznanie się z najważniejszymi zagadnieniami z szczególnym uwzględnieniem spółdzielczości wiejskiej i organizacji spółdzielni uczniowskich. Wyłożone w bibliotece książki i czasopisma spółdzielcze były często przeglądane i wykorzystywane do czynienia zapisków przez słuchaczy, pragnących później pogłębić przyswojone wiadomości.

Miłym i celowym uzupełnieniem wykładów były wycieczki do miejscowych spółdzielni, do portu, do fabryk i przetwórni rybackich, zwiedzanie Ustki i Szczecina oraz zabytków i muzeum w Darłowie, świadczących o polskości Ziem Odzyskanych. **L. K.**

Zlikwidowanie nielegalnego uboju — oznacza porządek na rynku mięsnym

PRZEJŚCIOWE trudności w dziedzinie zaopatrzenia w mięso i tłuszcze pochodzenia zwierzęcego są nam znane. Znamy też przyczyny tego stanu, które streścić można jak następuje: wzrost spożycia mięsa i tłuszczów na wsi w stosunku do lat przedwojennych, duże zahamowanie dostaw żywca do miast, co jest wynikiem przeprowadzanych na wsi omłotów i przygotowań do jesiennych zasiewów, oraz niedostateczna ilość chłodni w większych miastach i poważniejszych ośrodkach przemysłowych, a stąd niemożność nagromadzenia rezerw tłuszczu i mięsa na okres przejściowego kryzysu.

Chwilowe trudności naszej sytuacji gospodarczej wykorzystują jednostki świadomie szkodliwe, pogłębiając je histerycznymi, a z gruntu fałszywymi komentarzami. Lecz idzie nie tylko o to. Idzie o nielegalny ubój uprawiany przez spekulantów, żerujących na chwilowych trudnościach, kieszeni i zdrowiu konsumenta.

Komisja Specjalna i jej terenowe delegatury zwalczają intensywnie nielegalny ubój i choć walka jest ciężka ze względu na masowość przestępstwa i trudności kontroli, wyniki są pozytywne i **nielegalny ubój ulega stopniowemu opanowaniu.**

Na jednym z ostatnich posiedzeń komplet orzekający Komisji Specjalnej rozpatrywał szereg spraw tego typu, a między innymi sprawę **Piotra Kijowskiego**, właśc. restauracji **z Wrocławia, Antoniego Byzdry**, właśc. masarni **ze Zwolenia, Zygmunta Patryny**, właśc. warsztatu masarskiego **ze Strzyżowa, Hipolita Kurasia z Rozwadowa, Władysława Urbana z Przeworska, Władysława Drążkiewicza ze Skarszewa** i innych.

Wszyscy wymienieni trudnili się w celach zarobkowych, bądź to nielegalnym ubojem, bądź też handlem mięsem i tłuszczem, pochodzącym z nielegalnego uboju.

Komplet orzekający Komisji Specjalnej wymierzył im surowe kary obozu pracy, skazując równocześnie na zapłacenie grzywien w wysokości od 20.000 do 120.000 zł.

Audycje dla wsi

11 bm — o godz. 12.45 pogadanka Starego Rolnika p. t. „Preliminarz gospodarczy na okres do nowych zbiorów" i komunikaty, o godz. 16.45 transmisja z Brna „Przy sobocie po robocie".

12 bm — o godz. 9.00 bogaty program rozpocznie nabożeństwo z kościoła OO. Kapucynów przy ul. Miodowej w Warszawie, o godz. 10.00 audycja słowno - muzyczna „Mazurski plon" w oprac. T. Bablewskiego, oraz muzyka ludowa, o godz. 11.30 z Warszawy II — „Miasto i wieś dzisiejsza", o godz. 12.04 transmisja z Auli Uniwersytetu Poznańskiego koncertu muzyki ludowej na odbudowę Warszawy, o godz. 13.40 transmisja ze Szczecina, audycja słowno - muzyczna „Życie wsi i osiedli", o godz. 14.30 słuchowisko p. t. „Okrężne" według wodewilu Józefa Korzeniowskiego, w radiofonizacji J. Morawskiej, o godz. 15.30 transmisja z Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu koncertu polskiej kapeli ludowej pod dyr. F. Dzierżanowskiego i z udziałem śpiewaczki Miry Grelichowskiej.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 13 WRZEŚNIA

6.00 Syg. cz. 6.05 Gimn. 6.15 Dziennik. 6.30 Muz. 7.00 Wiad. 7.05 Muz. 8.20 „Anna proletariuszka". 8.35 Muz. 8.55 Inform. 9.00 Skrz. PCK. 12.00 Dziennik. 12.25 Pieśni polskie. 12.45 „Odp. na listy". 13.00 Muz. 13.45 Cezar Franck. 15.30 „Warszawa będzie wielka". 15.45 Muz. 16.00 Dziennik. 16.30 Cukrownia w Ciechanowie. 17.00 „Rozmowy o gwiazdach" dla młodz. 17.15 Rec. St. Szpinalskiego. 17.45 Przegl. tyg. 18.00 „Mówi WZG". 18.05 „Muzyka o zmierzchu". 18.50 Odbudowa Warszawy. 19.00 Muz. 19.30 „Emancypantki". 19.45 Konc. z Krakowa. 20.30 „Agata". 20.50 Muz. 20.58 Kom. met. 21.00 Dziennik. 22.00 „Białe kruki". 22.30 Muz. tan. 22.45 „Stara Warszawa". pog. muz. 23.00 Wiad. 23.10 Muz. taneczna.

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

WARSZAWA

10 bm obradowali w Warszawie przedstawiciele wydziałów społeczno - oświatowych zarządów wojewódzkich SL. Ze względu na znaczenie prac tych wydziałów, udział w obradach wzięli: prezes Stronnictwa, **minister W. Baranowski**, prezes Rady Wydziału, **min. kultury i sztuki, Stefan Dybowski**, kierownicy wydziałów: **Stefan Kiljan** i **St. Gajowniczek**, oraz przedstawiciele redakcji i administracji czasopism SL.

Pierwszy referat kier. **Gajowniczka**, poświęcony był wytycznym do planu pracy w terenie w dziedzinie oświatowej, a drugi, kier. Kiljana w dziedzinie prac społecznych w okresie do końca roku bieżącego.

Przed otworzeniem obszernej dyskusji aktualny problem dalszego gospodarczego i kulturalnego rozwoju wsi omówił **prezes Baranowski, oraz minister Dybowski**. Niezależnie od tego dyskusja obracała się wokół programu i metod pracy referatów prasowo - wydawniczych, informacji i radia, kolportażu i administracji wydawnictw, zjazdów organizacyjnych i uroczystości, prac instrukcyjno - kontrolnych, artystycznych, troski o estetykę instytucyj Stronnictwa. Sporo uwag poświęcono również planowi pracy samodzielnych referatów zdrowia.

Tak referaty jak i wypowiedzi w dyskusji zmierzały do nasilenia działania społecznego, dalekiego od sztywnych form biurokratycznych. Praca wydziałów społeczno - oświatowych wszystkich województw, została nastawiona na potrzeby wsi odległych od magistrali komunikacyjnych, a personalnie musi otoczyć opieką chłopa najbiedniejszego, mało i średniorolnego, do którego pomoc nie docierała dotychczas w dostatecznej mierze.

Obrady przyczynią się niewątpliwie do usprawnienia pracy omawianych wydziałów.

KIELCE

Wojewódzki Zarząd SL zawiadamia, że w 19 bm odbędzie się IV Walny Wojewódzki Zjazd Statutowy, w sali Teatru Woj. im. St. Żeromskiego, ul. Sienkiewicza 32.

W zjeździe wezmą udział przedstawiciele NKW SL. Początek o godzinie 9-ej.

MORĄG

6 bm w świetlicy pow. zarz. SL odbyło się zebranie aktywu. Delegat woj. zarz. SL w Olsztynie **Piotrowski** wygłosił referat o spółdzielczości produkcyjnej na wsi.

W dyskusji, najbardziej rzeczowo i przekonywująco ujął sprawę spółdzielni produkcji rolniczej **Feliks Kornatko z Wielowsi, gm. Boreczno. Porównał on pracę gospodarzy indywidualnych w swojej gromadzie, z pracą zespołu osadniczoparcelacyjnego w Jaśkowie. Praca wykonana w zespole przy pomocy maszyn okazała się wielokroć wydajniejsza**. Plony zebrano tam bardzo obfite. **Natomiast poszczególni gospodarze, mimo pracy nieraz ponad siły, jak również żywej siły pociągowej (koni), nie byli w stanie należycie uprawić ziemi, dlatego plony były niższe.**

Zebrani zgodnie uznali, że należycie zorganizowana spółdzielczość produkcyjna rolnicza stanie się dźwignią wydajności gospodarstw rolnych, przyniesie ogólny dobrobyt materialny i umożliwi należyty rozwój kulturalny wsi polskiej.

Jednomyślnie też aprobowali wskazania NKW SL zawarte w rezolucji z dn. 18 sierpnia br. **M. Ed.**

Oddźwięk Światowego Kongresu Intelektualistów w Woj. Radzie Narodowej Pomorza

5 bm. po uczczeniu pamięci wybitnego bojownika Związku Radzieckiego, Żdanowa, przez Wojewódzką Radę Narodową w Bydgoszczy, poseł SL, **Antoni Langer** — postawił nagły wniosek, który został jednogłośnie uchwalony przez Wojewódzką Radę Narodową Pomorza.

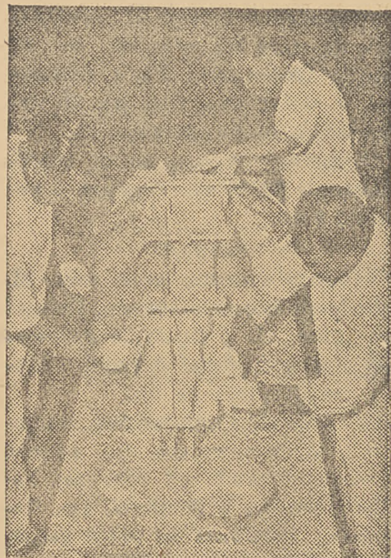
„Wojewódzka Rada Narodowa wyraża głębokie uznanie organizatorom i uczestnikom Światowego Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu w obronie pokoju, na którym przemówiło zbiorowe sumienie najpoiętniejszych mózgów świata, stanowiących syntezę kultury ludzkości XX wieku".

W polskim Wrocławiu — mówił poseł Langer — zabrzmiał zbiorowy głos ogólnoludzkiej kultury, pokoju i postępu przeciw barbarzyńskiemu niszczycielstwu wojny, wyrastającej z gleby rabowniczego kapitalizmu, chcącego nadal uprawiać ciemiężycielstwo i wyzysk człowieka przez człowieka.

Wojewódzka Rada Narodowa w Bydgoszczy stwierdza, że obrady i uchwały Kongresu Intelektualistów są potężnym uderzeniem moralnym w obóz imperialistów i podżegaczy wojennych; toteż Wojewódzka Rada Narodowa wyraża pełną solidarność z podjętymi uchwałami Kongresu i poleca Prezydium WRN, aby w porozumieniu z odpowiednimi czynnikami umożliwiła spopularyzowanie wśród najszerszych mas pracujących miast i wsi zarówno przemówień, jak i uchwał Kongresu Intelektualistów.

SYRENA NA EKRANIE

AMERYKAŃSCY producenci filmowi w coraz uporczywszym poszukiwaniu tematów do rozrywkowych filmów, mających na celu przekonanie widza, że wszystko w USA jest takie, jakie powinno być, wpadli na jeden z oryginalniejszych pomysłów: film rozrywkowy z syrena w roli głównej!



Pierwsza faza fabrykacji „Syreny", tzn. ogona z kauczuku: odlewanie odpowiedniego formatu z masy plastycznej, na podstawie której powstanie kauczukowy „ogon".

Oczywiście tego rodzaju koncepcja nie była zbyt łatwa do zrealizowania i sporo musieli nabiedzić się filmowi technicy i specjaliści od różnego rodzaju sztuczek, by sfabrykować dostatecznie przekonywująco wyglądającą syrenę.

Procedura wyglądała tak:

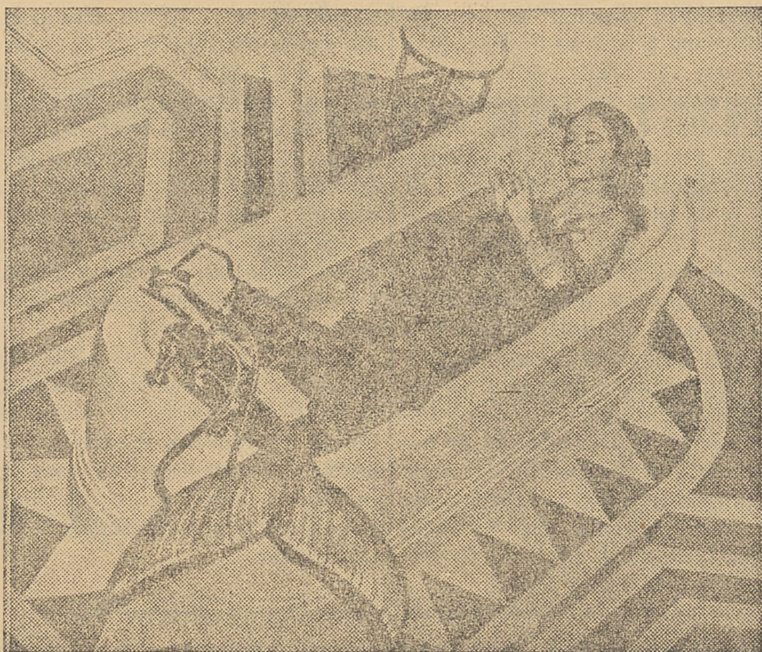
Po zrobieniu odlewu w masie plastycznej fabrykowano ogon, który dopasowano ściśle do nóg artystki (coś w rodzaju wielkiej rękawiczki). Poszczególne fazy „produkcji" syreny widzimy na zdjęciach.

Oczywiście film okazał się bardzo kosztowny — toteż i jego reklama była olbrzymia.

Zdjęcia uśmiechniętej „autentycznej" syreny w najrozmaitszych pozach znalazły się w setkach dzienników i tuba propagandowa działała do póty, dopóki ludzie doszli do przekonania, że nie ma nic bardziej interesującego, niż syrena, którą można oglądać na filmie i śmiać się do rozpuku, zapominając o troskach powszedniego dnia.

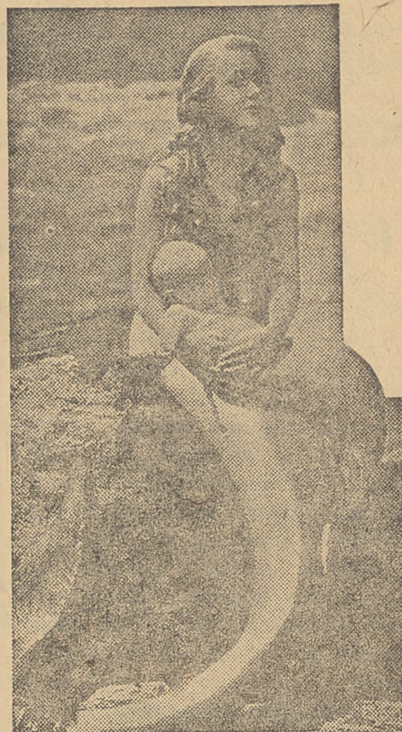
Aktorka w ogonie musiała uczyć się pływać, by można było dokonać choć kilku zdjęć w autentycznej wodzie — zarobił zaś na wszystkim oczywiście... producent filmu.

Mimo wszystko zastosowanie najnowszych środków technicznych do fabrykowania ogonów "syrenom" wydaje się być nieco... niecelowe.



Śpiąca w wannie z wodą syrena z głową opartą na gąbce, zamiast poduszki — taki reklamowy widoczek przyniesie producentowi filmu spodziewany dochód — zainteresuje publiczność.

Fabrykacja kauczukowego ogona syreny jest na ukończeniu. „Robi się" rybią łuskę.



Syrena z syreniątkiem na ręku — ten jakby ze starogreckiej legendy wyjęty obrazek — jest po prostu fotosem filmowym.

—:□:—

Na Warmii kwitną bzy

Na zapleczu Gdańska w jednym z ogródków miasta Sztumu na Warmii, zakwitły po raz drugi w bieżącym roku białe i fioletowe bzy.

Równocześnie o ponownym zakwitnięciu drzew wiśniowych i jabłoni donoszą z kilku miejscowości powiatu sztumskiego i malborskiego. (as).

SPORT

Liga po bratersku

W czwartek — mimo, że był to dzień powszedni — liga grała. Trzeba wykorzystać wrześniową pogodę, bo z terminami rozgrywek jest krucho.

Spotkali się wszędzie ze sobą rywale lokalni. I w większości wypadków **podzielili się po bratersku punktami**. Z tego wynika, że poziom piłkarzy w poszczególnych okręgach jest mniej więcej wyrównany.

I tak:

W Poznaniu, Warta zremisowała z ofiarnie grającymi kolejarzami (ZZK) 2:2.

W Rybniku Rymer nie dał sobie rady ze słabo grającą Polonią Bytomską, być może, a nawet na pewno dlatego, że obydwu drużynom poważnie grozi spadek z ligi i w związku z tym bardzo im na każdym punkcie zależy. Więc zremisowały także w stosunku 2:2.

W Chorzowie Ruch podzielił się punktami z AKS-em remisując 1:1.

W Krakowie Wisła wygrała z Garbarnią nie bacząc, że to krajanie, w stosunku 3:1, a Cracovia rozwiała tarnowskie „sny o potędze", wygrywając pewnie na własnym boisku z Tarnovią 3:0.

W Łodzi ŁKS zdeklasował Widzew, gromiąc go 6:1.

I wreszcie **w Warszawie** ZZK Polonia, czyli popularna drużyna czarnych koszul wygrała niespodziewanie niemniej całkowicie zasłużenie z Legią 1:0.

***

Zamiast w turnieju bałkańskim w Tiranie, stolicy Albanii, **bokserzy wyznaczeni do reprezentacji Polski zmierzą się w niedzielę z reprezentacją Warszawy na kortach Legii.**

Dojdzie do kilku ciekawych pojedynków z uwagi na to, że układ par będzie następujący:

Kargier — Patora, Grzywocz — Sobkowiak, **Kruża — Czortek**, Rademacher — Komuda, Chychła — Majewski, Cebulak — **Zagórski**, Szymura — Archadzki i Klimecki — Kotkowski.



Stec — mistrz Zw. Zaw. w wadze ciężkiej, to obiecujący młody zawodnik. Trzeba jednak, aby nad sobą popracował. Foto „WAF"

—: Czytajcie PRASĘ LUDOWĄ :—

O której idziesz do pracy?

»ROZKŁAD DNIA« wielkiego miasta

JEST ranek.

Osma za dziesięć.

Autobusy są tak przepełnione, że trzeba rozpychać się łokciami, by się do nich dostać. Na każdym stopniu tramwaju wiszą po cztery osoby. W tłoku pończochy „puszczają oczka", gubią się guziki, torebki, teczki, rękawiczki...

Tak wygląda poranna droga do biura w **Warszawie, Łodzi, Katowicach, Wrocławiu.**

— Uf, co za męka! — sapie każdy nieszczęśnik po wydostaniu się z tramwaju, autobusu, trolleybusu.

A i tak już spóźnił się do biura.

Jeżeli takie są trudności z komunikacją miejską w naszych miastach, z których żadne nie liczy nawet miliona mieszkańców, to **cóż dopiero musi się dziać w Moskwie**, posiadającej ponad siedem milionów ludności!

— Tak — odpowie czytelnik — ale Moskwa ma przecież idealnie funkcjonujące metro, którego pociągi w chwilach największego ruchu odchodzą **co minutę!**

To prawda.

Samo metro jednak nie wystarcza Moskwie. Jest tam... tylko kilkadziesiąt linii tramwajowych — sama widziałam tramwaj numer 54, tyleż albo i więcej linii autobusowych i drugie tyle trolleybusowych.

Jednak i tego wszystkiego byłoby mało, by przewieźć z rana parę milionów (tak!) mieszkańców do fabryk, urzędów, ministerstw, szkół... Moskwa jest nie tylko stolicą 180-milionowego państwa, ale i ośrodkiem największej republiki radzieckiej — Federacji Rosyjskiej, centrum obwodu, wielkim miastem uniwersyteckim, potężnym ośrodkiem przemysłowym.

Sprawa komunikacji miejskiej była nierozwiązana. Jeszcze przed rokiem na przystankach autobusowych, czy tramwajowych tworzyły się w godzinach największego natężenia ruchu przeraźliwe długie kolejki. U wejścia do stacyj metra poczwórne szeregi czekających opasywały nieraz cały blok. A ponieważ w Związku Radzieckim nie wolno spóźniać się do pracy nawet o minutę bez jakiejś ważnej przyczyny, pracownicy częstokroć musieli wstawać o świcie, by zdążyć na wcześniejszy autobus czy metro, póki jeszcze nie zaczął się „prawdziwy" tłok poranny.

Nie trzeba zapominać, że przy ogromnych moskiewskich odległościach droga do pracy zajmuje nieraz półtorej godziny: trzeba przesiadać się z trolleybusu na metro, z metra do tramwaju...

W metrze jest ciepło, zimą autobusy też są ogrzewane, ale **czekać na ulicy, podczas deszczu lub śniegu — to bardzo średnia przyjemność.**

Cóż było robić?

Dalsze powiększenie taboru kolei podziemnej, tramwajów i autobusów nie dawało już wyników: ruch był tak olbrzymi, że przy jeszcze intensywniejszym wzmożeniu go tworzyły się zatory, hamujące ruch uliczny

Wyjście jednak znaleziono — ogromnie mądre w swojej prostocie:

PRZESUNIĘTO GODZINY PRACY!

Proste, prawda?

W Moskiewskiej Radzie Miejskiej ułożono **specjalny „rozkład dnia" dla całego miasta.** Wymagało to zapewne wiele pracy, niełatwo było uzgodnić życzenia wszystkich fabryk, ministerstw, uczelni...

Ale wreszcie postanowiono co następuje: o godzinie 8-ej rano rozpoczyna się praca pierwszej „szychty" w fabrykach i zakładach przemysłowych; o 9-ej rano otwierają się biura Zarządu Miejskiego; o 9.30 — urzędy administracji obwodowej na 10-tą rano przychodzą do biur pracownicy instytucji Federacji Rosyjskiej wreszcie o 10.30 zaczyna się urzędowanie w ministerstwach.

Praca trwa wszędzie 8 godzin, a więc i powrót robotników i urzędników odbywa się już nie równocześnie lecz w odstępach mniej więcej półgodzinnych.

Dobroczynne skutki tej „reformy godzin" dały się zaraz odczuć. Dosłownie nazajutrz **znikły długie kolejki przed metrem** i na przystankach autobusowych.

Nie trzeba już było czekać na mrozie.

Dla tych, którzy w związku z przesunięciem godzin pracy wracali później do domu, otwarto **„dyżurne" sklepy wszystkich branż**, czynne od południa aż do bardzo późnego wieczoru.

Teatry w Moskwie rozpoczynają przedstawienia o 19.30, więc każdy zdąży przed teatrem wrócić do domu zjeść obiad i przebrać się.

Z początku ludzie nie bardzo wierzyli, że tak już zostanie, że nie będzie już trzeba tracić czasu, nerwów i... guzików w drodze do pracy; wielu sceptyków wstawało nadal skoro świt, by mieć w zapasie parę godzin na jazdę do biura.

Przekonali się jednak szybko, że nowy rozkład życia miasta działa niezawodnie.

Słowem — wszyscy byli zadowoleni.

A nie jest to łatwe do osiągnięcia w siedmiomilionowym mieście.